Uczymy się liczyć pieniądze

1.„Wyprawa na zakupy”– słuchanie opowiadania Magdaleny Ledwoń.

Dzieci słuchają opowiadania czytanego przez rodzica.

W trakcie czytania fragmentu o zabawie w wymienianie się pieniędzmi, można zaprezentować prawdziwe pieniądze lub ich odpowiedniki.



Wyprawa na zakupy

Ania dostała niedawno zaproszenie do swojej kuzynki Zuzi na urodziny. Nie byle jakie, aż siódme! Zuzia jest o rok starsza od Ani i we wrześniu pójdzie do szkoły. Ale na razie chodzi jeszcze do przedszkola z Anią, tyle, że do starszej grupy. Dziewczynki mieszkają niedaleko siebie, więc popołudniami często się odwiedzają. Zuzia obchodzi w sobotę swoje urodziny, więc zaprosiła Anię na małe przyjęcie. Oczywiście dziewczynka nie może przegapić tego wspaniałego wydarzenia. Przygotowała już strój, buciki oraz samodzielnie wykonaną laurkę z życzeniami. Brakuje tylko prezentu. – Tato, zawieziesz mnie do sklepu – Ania zwróciła się do tatusia, który właśnie czytał gazetę w fotelu. – A w jakim celu? – Popatrzył na córkę znad okularów, które podczas czytania zsunęły mu się na czubek nosa. – Bo wiesz, urodziny… – zaczęła nieśmiało dziewczynka, ale nie musiała kończyć zdania, bo tato od razu domyślił się o co chodzi. Piętnaście minut później siedzieli w samochodzie i zmierzali w kierunku sklepu. – To co kupujemy? – zagaił tata, który – chociaż był najwspanialszym tatusiem na świecie, zupełnie nie miał pojęcia, jakimi zabawkami bawią się małe dziewczynki. Córeczka natomiast wiedziała od razu, że kupi Zuzi najpiękniejszą, najcudowniejszą i najbardziej niesamowitą lalkę Barbarę, do której wzdychają z Zuzą od dawna. Niestety ani mamusia Zuzy, ani mamusia Ani nie rozumieją tej miłości. Powiedziały, że nie kupią tych lalek, bo są po prostu bardzo drogie. – Lalkę, taką o jakiej marzyła Zuzia od baaaardzo dawna – powiedziała Ania, kładąc szczególny nacisk na głoskę „a” w wyrazie „bardzo”, żeby tatuś mógł sobie wyobrazić, jaki to szmat czasu wzdychają do Barbary. I tak jak się spodziewała, pokiwał głową ze zrozumieniem. Nie protestował też specjalnie, kiedy stali przed regałem i Ania pokazała mu cenę lalki. Całe szczęście, tatuś doskonale rozumiał, że prezent na siódme urodziny to nie może być byle co i pozwolił córce kupić Barbarę dla Zuzanny. Niestety cała życzliwość do pomysłu Ani zniknęła, gdy dziewczynka włożyła do koszyka dwa pudełka. – A co to ma znaczyć? – zapytał zdziwiony tatuś. – Co? – zapytała z niewinną miną Ania, ale doskonale wiedziała, o co chodzi. – Barbara numer dwa – tatuś wskazał na koszyk. – Czy ktoś jeszcze ma urodziny, a

ja o tym nie wiem? – Nie – odparła córeczka. – Ale wiesz tato, że ja też marzę o Barbarze tak samo mocno jak Zuzia. I będę bardzo nieszczęśliwa, jeśli jej nie dostanę. I Ania zrobiła minę, która sugerować miała tatusiowi, jak bardzo smutne jest to dla niej doświadczenie. Niestety tata tylko się skrzywił z niedowierzaniem. Ania spróbowała go przekonać w inny sposób. Wyjęła więc z kieszeni trzy różowe, papierowe pieniądze, które przed wyjazdem wyjęła ukradkiem ze skarbonki. I powiedziała: – To sama ją kupię, popatrz mam pieniążki! Tata uśmiechnął się pod nosem i pogładził Anię po główce. – Córciu, to wystarczy tylko na połowę tej lalki. Musiałabyś kupić tylko nogi albo tylko brzuch z głową. Czy chciałabyś taką lalkę? – zapytał. Ania pokręciła przecząco głową. Wszystkie części Barbary są świetne. Bez nóg nie mogłaby cieszyć się bucikami, które są w zestawie, a bez reszty ciała nie mogłaby jej czesać, ani przebierać. Bez sensu byłaby taka zabawa. Po powrocie do domu tata wytłumaczył córce, że każdy pracujący człowiek otrzymuje wynagrodzenie za to, co robi w pracy. Tych pieniędzy jest określona ilość, a jak się skończą, to nie dostaje się ich więcej. Bez pieniędzy nie da się nic kupić, nawet jedzenia, więc dorośli muszą rozdzielać pieniądze tak, żeby wystarczyły na cały miesiąc – do następnej wypłaty. Dlatego trzeba czasem pomyśleć, czy warto kupować drogie rzeczy, skoro można mieć podobne, a zapłacić za nie mniej. Albo czy faktycznie to, co chcę kupić, jest bardzo potrzebne. Ania, leżąc w łóżku, myślała o tym, co powiedział jej tatuś. I zrobiło się jej przykro. Chciała mieć Barbarę tylko dlatego, że ma piękne sukienki i buciki. I w sumie dlatego, że widziały z Zuzią taką lalkę w reklamie. Ale lalka zupełnie nie była potrzebna, bo w końcu Ania miała wiele innych lalek, którymi prawie w ogóle się nie bawiła. Na sobotnie urodziny do Zuzi zabrała kupioną przez siebie Barbarę, ale także dwie inne lalki – Kasię i Cecylkę. Razem z kuzynką bawiły się lalkami całe popołudnie i nawet nie zauważyły, kiedy trzeba było się rozstać. – Przyjdź do mnie jutro – prosiła Zuzia. – I weź ze sobą Kasię i Cecylkę. Bez nich zabawa nie będzie taka sama. Ania uśmiechnęła się i pomyślała, że bardzo dobrze zrobiła, że nie kupiła drugiej Barbary. Lalki, tak jak ludzie, powinny być różne. Gdyby były takie same, to byłoby nudno.

Cel:

- uważne słuchanie utworu literackiego

2.„Po co w sklepie są pieniądze?" - zabawa matematyczna.

Układamy na dywanie zabawkowe monety i banknoty (mogą to być zalaminowane kserokopie prawdziwych pieniędzy). Dzieci przyglądają się im i odczytują, jaką mają wartość. Następnie prezentujmy również produkty opatrzone kartkami z cenami, ale podanymi w nietypowy sposób: na kartce zaznaczone są monety/banknoty, które należy zapłacić, aby otrzymać dany przedmiot.

Dzieci układają odpowiednie banknoty i monety według tych wzorów.

Środki dydaktyczne: zastępniki monet i banknotów, produkty i kartki z cenami zapisanymi w formie zestawów monet i banknotów.

Cel: dziecko

- manipuluje monetami i banknotami
- rozumie, czym jest wartość nabywcza pieniądza

3.„Zabawa w sklep" - zabawa tematyczna.

Przygotowujemy sklep – ustawiamy ladę ze stolika, na nim kasę fiskalną, wykładamy na półki różne opakowania po produktach spożywczych i inne zabawkowe artykuły. Wyznaczamy kasjerkę/kasjera. Klienci wchodzą do sklepu, wkładają do koszyków potrzebne im produkty i podchodzą do kasy. Osoba przy kasie nalicza kwotę do zapłaty, a klienci płacą za zakupy i pakują je do toreb. Ważne jest, żeby dzieci stosowały zwroty grzecznościowe w czasie robienia zakupów.

Środki dydaktyczne: zastępniki monet i banknotów (zabawki lub papierowe kopie), pudełka po różnego typu produktach spożywczych, stolik, zabawkowa kasa fiskalna, koszyki sklepowe, siatki na zakupy

Cel: dziecko

- stosuje zwroty grzecznościowe
- bierze udział w zabawie tematycznej
- potrafi nazwać różne rodzaje sklepów i wie, co można w nich kupić

4.**Co kupiłem/kupiłam?** – zabawa grafomotoryczna.

Dzieci przyglądają się przedmiotom przedstawionym na ilustracji i je nazywają. Za pomocą ołówka starają się narysować po śladzie ich kontury, a następnie łączą przedmiot z jego cieniem.

Środki dydaktyczne: KP4 s. 17, ołówek

Cel: dziecko

- prowadzi ołówkiem kreskę w ograniczonym obszarze

Udanej zabawy!

Wychowawczynie 😊